

ODPIS.

Nr.IX Ds 34/46 (dla akt IX Ds 151/47).

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 19 marca 1947 r. Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie w osobie Wiceprokuratora rej.J. Brandysa, z udziałem protokolanta: apl.K.Turwiczówny, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał co następuje:

Nazywam się Maks Kwast, lat 38, syn Marcina i Berty z d.Sperber, zam.w Elze, Hauptstrasse 42, pow.Alfeld, prow.Hannover, zajęcie: szofer - tłumacz Gestapo w Krakowie, wyzn. ewangelickie, nie karany, obcy.-----

Jestem narodowości niemieckiej, przed wojną posiadałem obywatelstwo polskie.Od r.1927 mieszkalem stale w Krakowie i pracowałem jako szofer. W jesieni 1939 r. zadeklarowałem swą przynależność do narodowości niemieckiej jako VD i otrzymałem brązową kartę rozpoznawczą VD. W dniu 29 września 1939 zgłosiłem się do Gestapo jako tłumacz i w tym charakterze pracowałem do końca okupacji, z przerwą jednoroczną od maja 1941 do maja 1942. Jakoś na przełomie 1941/42 uzyskałem obywatelstwo niemieckie jako Reichsdeutsch.

O ile chodzi o organizację Gestapo przy ul.Pomorskiej 2, to początkowo do końca r.1939 nosiło nazwę Einsatzkommando 2, a następnie Kommandeur der SIPO und des SD Fuer den Distrikt Krakau. Rozpadała się ona na 5 oddziałów, przy czym I i II były administracyjno-personalnymi, III politycznym, IV policja kryminalna, V Sicherheitsdienst. W r.1942 nastąpiła reorganizacja, mająca na celu przystosowanie organizacji policyjnej w GG do organizacji w Rzeszy, przy czym III oddział był oddziałem Sicherheitsdienst, policja kryminalna była oddziałem V, a oddział IV podzielono na 3 pododdziały.Przy czym pododdział IV a miał za zadanie zwalczanie organizacji podziemnych,



organizacji terrorystycznych, sabotaży, nielegalnego handlu środkami leczniczymi. Na czele oddziału IV a stał komisarz Hamann, który objął to stanowisko jakoś w 1942 po przeniesieniu go z Nowego Sącza. Pododdział IV a rozpadał się na 4 referaty. 1 referat organizacji lewicowych, na czele którego stał Obersturmführer Kurt Heinemeyer; 2 organizacji prawicowych, na czele którego stał Sturmscharführer Theo Koerner; 3 sabotażowy, na czele którego stał Sturmscharführer Erich Vollbrecht; 4 sprawozdawczy z jakimś Tauscherem na czele.

Jako tłumacz byłem przydzielony do Heinmeyera od r.1942. Byłem niejednokrotnie obecny jako tłumacz przy przesłuchiowaniach przez Heinmeyera aresztowanych Polaków, jednakowoż w mojej obecności nigdy aresztowanych nie bito, ani się nad nimi nie znęcano. Nadmieniam przy tym, że przy Heinmeyerze działał również drugi tłumacz niejaki Mader. Heinemeyer pełnił swe funkcje do końca okupacji. W okresie pełnienia moich obowiązków u Heinmeyera, zdaniem moim, Heinemeyer przeprowadził aresztowania może około 100 Polaków z organizacji lewicowych, a nadto także i organizacji prawicowych, o ile sprawy z referatu Heinmeyera zahaczały o sprawy polskich organizacji prawicowych. Przypominam sobie sprawę likwidacji komórki KPP w Krakowie, w czasie której Heinemeyer aresztował około 8 jej członków, między innymi niejakiego Fika, Jeża, Lewickiego, Szatkowskiego i innych, z których Lewicki powiesił się w więzieniu Montelupich, inni zaś zostali wysłani do obozu koncentracyjnego. Ponadto przypominam sobie sprawę likwidacji przez Heinmeyera sabotażowej grupy, zorganizowanej przez skoczka spadochronowego rosyjskiego Czetyrkę, w czasie której aresztowano coś około 5 członków i w wyniku dochodzenia wysłano ich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Kurt Heinemeyer jest obecnie w wieku lat 40, wzrostu wysokiego, około 178 cm., ur. w 1907, szatyn, żonaty, przed przybyciem do Polski



mieszkał stale w Hannoverze, gdzie ma rodzinę--

Szefem referatu 2 organizacji prawicowych w pododdziale IV a był Koerner Theo. Był on wzrostu wysokiego, mniejwięcej 176 cm, obecnie może liczyć 40-42 lat, blondyn, barczysty, o charakterystycznym zachrypnięciu, spowłówanym chorobą gardła. Koerner ten początkowo był Hauptscharführerem a następnie awansował do stopnia Sturmscharführera i w tym stopniu był do końca okupacji. Do zakresu jego działania należało zwalczanie organizacji prawicowych. Wiadomo mi, że przeprowadzał on aresztowania Polaków, lecz ilu mógł w okresie okupacji aresztować, tego nie wiem. Koerner współpracował z niejakim Bellokiem, który pełnił u niego funkcję tłumacza. Czy Koerner i Bellok znęcali się nad więźniami polskimi, tego nie wiem.

Prócz Theo Koernera w referacie tym pracował jako jego podwładny

Koerner Robert. Był to człowiek młody, lat około 25, w stopniu Unterscharführera, który wykonywał jedynie polecenia Theo Koernera. Żadnego Ottona Koernera w gestapo krakowskim nie znałem. Czy wspomniany Theo Koerner jest identyczny z Ottonem Koernerem, o którym świadkowie zeznają, tego nie wiem.

Funkcjonariusze gestapo krakowskiego w związku z działaniami wojennymi zostali ewakuowani do Reichenbergu i tam dostaliśmy fałszywe dokumenty na inne nazwiska. Gdzie obecnie mogą przebywać Koerner i Heinemeyer, tego nie wiem. Heinemeyer był razem ze mną aresztowany w Brytyjskiej strefie okupacyjnej i z więzienia w Hildesheim prow. Hannover został we wrześniu 1946 r. wywieziony w nieznanym kierunku, a ja w październiku 1946 zostałem przekazany polskim władzom sądowym. Nadmieniam, iż w mojej obecności aresztowanych Polaków w szczególności przy przesłuchiowaniu nie bito, natomiast przypuszczam, że jednak na gestapo bito aresztowanych, przy czym zaznaczam, że na podstawie pisemnego zezwolenia szefa oddziału wolno było bić. O żadnych specjalnych torturowaniach więźniów w gestapo krakowskim nie słyszałem.- /-/ Maks Kwast, /-/ Brandys, /-/ apl. Turowiczówna.-----